

# Józef Cybertowicz

---

## Dwa nieznanne elogia łacińskie Adama Aleksandra Błońskiego

---

Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.  
Biblioteka 4/54, 3-18

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef C y b e r t o w i c z

DWA NIEZNANE ELOGIA ŁACIŃSKIE  
ADAMA ALEKSANDRA BŁOŃSKIEGO

Wcześniej nawiązane stosunki kulturalne między Polską i Włochami doszły do zasadniczego znaczenia w okresie Renesansu. Nie uległy też osłabieniu w wieku następnym, kiedy włoskie Seicento zakreśliło w literaturze nowe kształty, w jakie począły się ubierać polska poezja i proza. Podróże do Włoch stanowiły w dalszym ciągu naturalny sposób przenoszenia wzajemnych wpływów. I jakkolwiek tu i ówdzie odzywają się krytyczne głosy, głosy przeciwne wyjazdom młodzieży do obcych uczelni, to przecież nadal podróżowanie jest zasadniczym składnikiem wychowania. Sprzyja temu zresztą słaby poziom krakowskiej uczelni. W trzydziestych latach XVII w. Piotr Myszkowski napisze w swym przewodniku, że podróże są "civilium morum conciliatrix, verae sapientiae procreatrix"<sup>1</sup>.

Mała książeczka oprawiona w szarą teksturę, przechowywana w zbiorach Biblioteki Głównej UAM<sup>2</sup>, w Polsce zaś druk unikatowy, jest w szeregu innych jeszcze jednym, nowym świadectwem ożywionych kontaktów włosko-polskich w drugiej połowie XVII w. Zawiera zbiór "portretów" przedstawiających poszczególne ujemne cechy zawodowych krytyków. "Portrety" poprzedza wstępna, dość obszerna rozprawka o podobieństwie literatury z malarstwem. Książeczka ta z powodu ciekawej treści

warta byłaby zresztą gdzie indziej obszerniejszego omówienia. Jej autorem jest Francesco Fulvio Frugoni, wydana została we Wenecji w r. 1669 i zatytułowana "De ritratti critici".

Istotnym jednak powodem naszego zainteresowania jest fakt, że w tej książeczce zostały opublikowane dwa elogia, których autorem jest Adam Aleksander Błoński<sup>3</sup>. Do tej pory Błoński znany był tylko bibliografom i tylko jako "autor jednej książki"<sup>4</sup>. Podany niżej tekst dowodzi jednak, że autor wcale zrećznie władał "stylem nakamiennym".

Do biografii prawie całkowicie zapoznanego pisarza niewiele można dorzucić nowych faktów. Adam Aleksander pochodził z rodziny Błońskich h. Biberstein. Stara to rodzina, wspominana już przez Długosza, która w XVI i XVII w. posiada osobną, własną kartę w historii polskiego antytrynitarizmu. Imiona poszczególnych członków tego rodu pojawiają się na kartach ówczesnych dokumentów w chwilach niekoniecznie błahych<sup>5</sup>. Jeden z przodków Aleksandra, Piotr Błoński (zm. 1578) przestał w 1556 r. płacić dziesięcinę, sprzyjał reformacji, gdyż swoją funkcję sędziowską zawdzięczał poparciu ze strony antytrynitarzy<sup>6</sup>. Syn Piotra, Abraham (zm. 1616) udzielił w r. 1598 schronienia Faustowi Socynowi w swoim majątku Lucławice Dolne. Socyn spędził u niego ostatnie sześć lat życia i został tam pochowany<sup>7</sup>. Synowie Abrahama, Jan, Piotr i Aleksander byli gorliwymi członkami braci polskich. I wtedy też Lucławice nabrały znaczenia jako ośrodek wcale znaczny ruchu antytrynitarzkiego. W tym cza-

sie ministrem tamtejszego zboru był Jan Stoiński<sup>8</sup>. Z innych znanych osobistości ruchu ariańskiego przez pewien czas ministrowali Stanisław Lubieniecki senior i Szweryn Morsztyn<sup>9</sup>.

Błońscy należeli do zamożnej, średniej szlachty. Byli spokrewnieni i spowinowaceni z wieloma znacznymi rodzinami, na tym też opierali swoje znaczenie w okolicy. Bracia Błońscy pod wrażeniem banicji, na którą został skazany w 1647 r. Jonasz Szlichtyng (Jonasz dzierżawił wtedy Luclawice Dolne od Jana Błońskiego), a' za namową Stanisława Chrzastowskiego starszego, teścia Jana, przeszli do zboru kalwińskiego w r. 1648<sup>10</sup>. Ale w dalszym ciągu utrzymali Błońscy dotychczasowe stosunki przyjacielskie z arianami. Spowodowało to szereg represji i Jan Błoński był kilkakrotnie oskarżany o sprzyjanie antytrynitarzom. W roku 1655 stanął przed sądem pod zarzutem ukrywania banity, wspomnianego już Jonasza Szlichtynga<sup>11</sup>. W następnych latach, po ogłoszeniu ustaw antyariańskich (1658-1662), z których ostatnia zabraniała utrzymywania jakichkolwiek stosunków ze skazanymi na wygnanie arianami, lub udzielania im pomocy pieniężnej, w rękach Jana Błońskiego skupiały się znaczne sumy pozostawione przez wygnańców na przechowanie. Opiekował się również opuszczonymi dobrami Mikołaja Przytkowskiego i Stanisława Orzechowskiego. Dochód zebrany z ich majątków przesyłał im za granicę<sup>12</sup>. Ułatwił wreszcie wyjazd z Polski ariance, swej krewnej, Aleksandrze Chrzastowskiej. Za to wszystko groził mu nowy proces. Czas pierwszego po "potopie" "bezkrólewia", lata 1668-1669, był przecież okresem nasilenia akcji skierowanej przeciw różnowierstwu<sup>13</sup>.

W tym momencie, w odległej Wenecji przebywa potomek tej rodziny, tak w swoim czasie zasłużonej dla ruchu antytrynitarskiego. Stosunki wyznaniowe wewnątrz poszczególnych rodzin w drugiej połowie XVII w. należą do nader płynnych<sup>14</sup>. Taką rodziną są Błońscy, przez kilka pokoleń arianie, następnie kalwini, i na koniec przyjmujący katolicyzm. Adam Aleksander podróżuje po Włoszech już jako katolik. Odstąpienie w odpowiedniej chwili od arianizmu spowodowało, że Błońscy zachowali bez uszczerbku swoje dobra (Luclawice przeszły na rzecz Chrzastowskich z oskarżenia prywatnego). Pozostali więc dość zamożni, aby wyposażyć Adama Aleksandra na bądź co bądź kosztowny wjazd za granicę. Wybór Włoch, w przypadku Błońskiego, dałby się może wytłumaczyć pewną tradycją rodzinną. Skądinąd wiemy, że nieobcy był język włoski w rodzinie Błońskich<sup>15</sup>. Może też wreszcie nie bez znaczenia był pobyt Socyna w Luclawicach i sympatia, jaką wśród antytrynitariuszy cieszyli się inni imigranci włoscy, np. Leliusz Socyn, Stankar, Lismanin i Blandrata, Alciato, Ochino i Negri, przynoszący doktrynie ariańskiej odpowiednią oprawę dogmatyczną.

Szczegóły pobytu Błońskiego w Wenecji nie są znane. Również dalsze losy pozostają niewiadome. Musimy jednak jeden fakt odnotować: znalazłszy się w Wenecji, potrafił wejść w tamtejsze życie literackie. W roku 1669 wydał w Wenecji 30-stronicowe dziełko łacińskie pt. "Status aevi nostri nulla antiquitate posterior..."<sup>16</sup>. Był to utwór o charakterze panegirycznym pisany na cześć Wenecji, jej praw i ustro-

ju. Wybór takiego tematu nie należał do oryginalnych, w wicku XVII był to nader częsty motyw<sup>17</sup>. Książkę Błońskiego cenzurował Francesco Frugoni, który "nie znajduje dostatecznych wyrazów do uwielbienia autora"<sup>18</sup>. W tymże roku i w tej samej oficynie wydano nową pracę Frugoniego, wspomniane już "Ritratti critici". Czy przypadek zbliżył obu autorów? Trudna byłaby na to dzisiaj odpowiedź. Frugoni, obecnie mniej znany pisarz, w owym czasie był: "il rappresentante tipico della mondanità in veste fratesca, della più strabiliante virtuosità barocca nell'eloquenza nel romanzo, nella critica, nel teatro"<sup>19</sup>. Umieszczenie zatem utworów Błońskiego w dziale pisarza, który wówczas znaczną cieszył się popularnością, dowodzi też uznania, jakie znalazł u autora "Ritratti".

Należy w końcu o jednej jeszcze wspomnieć sprawę. Jest nią wybór elogium jako formy wypowiedzenia pochwały na cześć osoby żyjącej. W antycznym Rzymie nazwa ta oznaczała napis na nagrobku. Później elogium poszerzyło swój zakres, lecz dopiero w czasach nowożytnych w zasadniczy sposób zmieniło znaczenie. Przy zachowaniu charakterystycznej formy graficznej stało się w treści *par excellence* utworem panegirycznym. A panegiryk w podręcznikach retoryki w. XVII był definiowany jako "laus et expositio bonorum et amplificatio, quae alicui accidunt personae"<sup>20</sup>. U Boczylicwicza omówienie elogiów zaczyna się zdaniem: "Elogium est succus & quasi spiritus & anima & quasi essentia panegyrici"<sup>21</sup>. Jednakże podane tam przykłady<sup>22</sup> i powszechnie

używane synonimy ówczesne "wiersz nakamienny", "styl nakamienny" pozwalają mniemać, że elogium w piśmiennictwie polskim w.XVII pozostało gatunkiem panegirycznego utworu pisanego ku uczczeniu osób zmarłych. Błoński z sobie wiadomych powodów odstąpił od tego zwyczaju. Trudno jest jednak snuć jakieś zobowiązujące wnioski na ten temat. Przecież dzieje panegiryzmu, najczęściej i najsilniej występującej cechy utworów siedemnastowiecznych, nadal nie wychodzą w historii literatury polskiej poza kilka ogólnych stwierdzeń<sup>23</sup>.

Celem tego artykułu było podanie do wiadomości dwóch tekstów unikatowych, należących do rzadko spotykanej odmiany panegiryków, jaką są w literaturze polskiej elogia pisane na cześć osób żyjących oraz dorzucenie nowego świadectwa literackiej współpracy polsko-włoskiej w drugiej połowie XVII w.

W tekście utworów wprowadzone przyjęte normy dla tekstów łacińskich, zmiany pisowni i interpunkcji wprowadzono tylko wtedy, gdy było to potrzebne dla zrozumienia tekstu. Inne właściwości językowe autora zachowano bez zmian, zatrzymano "ę" w miejscu "ae" i utrzymano identyczny z oryginałem kształt graficzny tekstu.

UMBRA AESTIMATIONIS

Ad serenissimum Opus Auctoris,

ICONES CRITICAS

accessoria veneratione delineata.

AUT aliquid est extra rerum Na-  
turam quod inuideat;

Aut ipsa sibi Natura Invidia est;

Semper se non videns, aut sibi invidens.

Summis ingeniis paria ingenia velificari  
non sinit.

Sistere cogit in aliena gloria ingeniorum  
Gloriam:

Pecunditatem alienae felicitatis ad suam  
cogit sterilescere:

Quos facit summos aliorum laudatores,  
sine laudatore relinquit.

Est Plinius Traiani; Plinii Plinius necdum fuit;

Habet Achilles Homerum; Homerus paris  
humeri Homerum necdum habet.

Splendet sine aemulo suo Alexander ab Apelle;

Ipse sine altero Apelle informis squallet  
Apelles.

Ita summos laudatores illaudatos,  
e ciosae Gloriam formatores informes,  
Orbis videt, imo non videt.

An quod in summis rerum Autoribus evoluta  
vacillat Naturae potentia



Et in quibus aliquid summe potest, pro ipsis  
 et post ipsos nihil simile potest?

An quod summe laudari est, sic laudare,  
 Summe depingi sic pingere?

An post tantas mensas nonnisi Bellaria  
 supersunt?

Et his solibus toto meridie illustrantibus  
 minora adici non possunt

Nisi UMBRAE minores?

Sed et Umbrarum tributo Sol divitior est;

Et poene animae ut colorum ita Caelorum  
 umbrae sunt

Hinc Augem, et cunas, tumbasque Hyperionis  
 quotidianas metimur:

Hoc temperamento sua serenitas tolerabilis est  
 Delicatae, et suspicaci infrastantium pupillae,

Quae quidquid summum suspicit  
 suspicatur superbum.

Ergo et hi Serenissimi Icones minimam  
 hanc admittant Umbram

Critici Criticam.

Unius certe et ipsi meritum habent Crisis,

Quod nullam Crisim marcantur.

Ad plenum Augem Sol tanti ingenii  
 iam motus

Quia nullam habet Umbram domesticam

Hanc sui sequacem acceptet.

Non haberent hi tam vivi colores sine

Umbra proportionem.

Eludunt hi Icones Autoris Ideam et intentum;

Dum maxime damnare volunt, absolvunt;

Pro odio Lectoris amores conciliant:

Nam quorum memoriam proscribunt

Horum speciem Criticam ingerunt in amores.

Plaudent iam sibi tanto Vituperatore scelera

Et sic a te vituperari eligent, quam

laudari ab aliis.

Placere et probari omnino debebunt,

Sed quia sic vestita.

Nam Principum Sanguinis et ingenii

manibus acceptata

Tante artis obiectum se fuisse gloriabuntur.

Ex Umbra sua in tantam lucem educta

Se non indigna luce gaudebunt,

Demum habent a Te arma, quibus suam

Tibi Crisi regerant:

Tantus Iconum artifex Umbram

facere nescivisti

Semper sibi simili semper Illustrissimo

Numine, et entheo plenus

Semper Phoebus.

Improportionem hinc arguent,

Quod vitia nonnisi tenebris pingenda

tanto splendore enotas.

Supra omnia tamen illud Tibi summum debent,  
 Quod dum illa efformas, plane transformas  
     Dum tanta degetis menda, emendas.  
 Dum suis monstra depingis coloribus, in alios  
     plane methaporasti colores.

Sed siste calame:

Superbum crassae tenuitati tuae  
 Non tantum puncta et lineas, sed vel  
     Umbras Apelli huic adicere.  
 Audacter tamen, Umbram dedi cui me  
     debeo,

Memor optime;

Illustria corpora umbris non indigere,  
     sed Umbras corporibus  
 Quas si non quaerunt, expedite tamen se  
     a sequacibus nunquam possunt.

=====

[2]

ALIORUM AUTORIS

Illustrissimorum OPERUM umbratilis  
     memoria

NON licuit ambitiosissimae avaritiae,  
 Singulos ingeni Tui partus amplecti  
     obsequio,

Fecundissime Summorum Operum  
     Autor.

Ergo in disparatissimis argumentis semper unus,  
Et in aliis non alius Operibus.

In uno me alia venerari permitte.

Tot Panegyricis, innumeros meritis:  
Totum Orbem in Panegyrim meterere,  
si totus Rhetor esset.

Tot Principum Laudator, Princeps laudatorum.  
Genuensium Reipublicę Plinius  
Pliniorum Rempublicam Tuę Glorię  
velificantem iure habuisses.

Virgo Parisiensis plane astris caelata Astraea est,  
Tot iam politissimis linguis et manibus  
raptata.

Helenam tamen nemo credat  
Quę fugit ne fieret Helena.

Hanc tu pro Troia cęlo infers

Rate feliciori quam sua Ratisbona in portu.  
Maximus, suum superlativum Tibi debet  
Minor futurus nisi Tu laudasses.

Ad Triadem felicitatis, Tui calami autoramento,  
evolat.

Sed Maximum in Seculo et in Claustro  
Non minus moribus quam calamo expressisti  
Dum maximos sanguinis, et ingenii vultus.  
Ad minimum claustralis latebrae demensum  
Compendio mirabili in te retraxisti.  
Nihil praeiudicante status angustia tantę  
magnitudini,

Plane ad meum miraculum.

Pastoris

Tertium Maximi vultum in Te dum exprimere  
neglexisti

Ipsa hac negligentia ad maiorem admirationis  
diligentiam me facis attentum.

Sed bene est;

Plurium Insularum capacissimum caput ad  
unius sphaeram adstringere noluisti  
Hoc ipso vel Maximis Maior.

Famae Academia, universitatem Tibi Famae  
reponit;

Et Laureatos Tuo ingenio Genios,  
Crisi selectissima ad Tuam Gloriam reflectit.  
Sanctissimum illud Sudarium,  
Post Servatoris Sanguinem,  
Nihil pretiosius Tui sudore ingenii excepit.  
Post exactam Verbi Abbreviati mensuram,  
Te unum hac e sindone fas est meriti.  
Innocentiam recognoscere innocentissimo ingenio  
Tuo

Uni integrum fuit.

Opus a Musis cantandum, a Musicis cantatum  
Illi Parthenocho accommodasti  
Qui, quocunque; ierit, Agnum sequitur Innocentem.  
Francisci Tui elogia ut approbem  
Nullum tamen vivacius ipsius video elogium,  
quam Te ipsum.

Non iam transcendentia analoga,  
 Sed plane Univocatione perfecta  
 (Quae Patri causanti correspondet in Filio)

Alter Tu Franciscus.

Non minus laudandus in Teipso  
 Imo a Te ipso laudatus vel nolente.  
 Quid si liceat arcana Musaei Tui scrutari  
 Et illud aurum ingenii aeris publici expectans  
 adhuc supputare?

Ingenium Tuum plane Musaeum est,  
 Quod nec dum tot summis voluminibus  
 exhaustum

Plenam adhuc aridae posterorum siti parat  
 Hippocrenen.

Unus ego.

Plane lymphatus tanti admirationi ingenii,  
 Et nunc ad impar elogium entheatus  
 Tum demum, ut volo, ut mereris, Tui laudator  
 prodibo,

Cum liberali communicatione  
 Tot oppressus Gratiis, tanti ampliore influxu  
 ingenii

Paratior evadam

Tuus ex minimis summus aestimator,  
 Tui ingenii venerator infimus

Adamus Alexander  
 Blonski Polonus.

## P r z y p i s y

<sup>1</sup> Institutio peregrinationum, peregrinantibus peroportuna... Lovanii 1625. Za A.Brücknerem: Enc. Staropolska. 1937 z.9, s.167.

<sup>2</sup> Sygn. SD 14975 I.

<sup>3</sup> Wzmianka w art. W.Budki: Błoński Piotr. Polski Słownik Biograficzny. T.2. Kraków 1936 s.139. Tamże literatura przedmiotu.

<sup>4</sup> S.Ciampi: Bibliografia critica... T.1. Firenze 1834 s.24. Estreicher XIII 175-176.

<sup>5</sup> S.Lubieniecki: Historia reformationis Polonicae... Freistadii 1682 s.265-272.

<sup>6</sup> W.Budka: Błoński Piotr..., jw., s.138.

<sup>7</sup> W.Budka: Nowe szczegóły do biografii Fausta Socyna. Reformacja w Polsce. R.3, 1924 s.292-295; por też: Z.Ciołkosz: W starym gnieździe ariańskim. Ref. w Pol. R.2, 1922 s.281-285; K.Dobrowolski: Trzej poeci u grobu Socyna. Tamże, s.285-287.

<sup>8</sup> W.Budka: Błoński Piotr..., jw., s.138.

<sup>9</sup> J.Dörr Durski: Arianie polscy w świetle własnej poezji. Warszawa 1948 s.287.

<sup>10</sup> M.Wajsblum: Ex registro arianismi. Szkice z dziejów upadku protestantyzmu w Małopolsce. Ref. w Pol. R.9/10, 1937/1939 s.318. W tymże samym roku Stanisław Chrzastowski

starszy, przywódca kalwinów małopolskich, na sejmiku w Proszowicach występuje w obronie arian. Por. M.Wajsblum; op. cit., R.7/8, 1935/1936 przypis na s.268.

<sup>11</sup> M.Wajsblum, op.cit., R.9/10, 1937/1939 s.239.

<sup>12</sup> Tamże, s.239 i nast.

<sup>13</sup> Tamże, s.265.

<sup>14</sup> Tamże, R.7/8, 1935/1936 s.292 i nast. Autor jako przykład podaje rodzinę wspomnianych Orzechowskich, gdzie ojciec i kilku synów było arianami, matka i pozostali synowie wyznawali wiarę kalwińską, jedna z córek była z przekonania arianką, a druga zakonnicą. Równie częste były małżeństwa międzywyznaniowe, do takich też należeli m.in. Błońscy.

<sup>15</sup> Jan Błoński wpisał się do albumu Andrzeja Lubienieckiego w językach włoskim i hiszpańskim.

<sup>16</sup> Venetiis, sumptibus Combi et La Nou, 1669.

<sup>17</sup> Motyw pochwały ustroju republiki weneckiej nie był w literaturze polskiej czymś nowym, występował już w w.XV (J.Ursinus), częściej używany w wieku następnym i wtedy prawie zawsze łączył się z problematyką antyturską u wielu pisarzy politycznych.

<sup>18</sup> Estr. XIII 176.

<sup>19</sup> A.Bel[loni]:Enciclopedia Italiana t.XVI s.119. Francesco Fulvio Frugoni, ur. ok. 1620 w Genui, młodość spędził w Hiszpanii, studia odbywał w Salamance oraz w konkurencyj-



nym uniwersytecie w Alcala, w czasie pobytu we Francji studiował również w Sorbonie. Po wstąpieniu do zakonu franciszkanów dzielił czas na podróżowanie (Włochy, Hiszpania, północna Francja, Anglia) i pracę pisarską, do czasu poznania Błońskiego był już autorem il romanzo "La Virgine parigina" (1660) i opery "Candia angustata" wydanej w roku ukazania się "Ritratti", tj. 1669. W latach późniejszych wydawał kolejne swe prace, zmarł ok. r.1686. Nie należy mylić Francesca Frugoniego z innym, żyjącym w następnym okresie poetą włoskim tego nazwiska, Carlo Innocenzio (1692-1768), również franciszkaninem, od którego nazwiska pochodzi pojęcie "poezja Frugoniana".

<sup>20</sup> W.Bruchnalski: Panegiryk. W: Dzieje literatury pięknej w Polsce. Cz.2. Kraków 1918 s.202.

<sup>21</sup> J.Boczyłowicz: Orator politicus albo wymowny polityk...Thorunii 1699 s.266.

<sup>22</sup> Tamże., jw., s.268-271. Ciekawym odstępstwem od zasady jest podana tamże "Przedmowa do czytelnika" pisana stylem nakamiennym.

<sup>23</sup> W.Bruchnalski w cytowanej powyżej pracy oblicza ilość utworów panegirycznych na ca 30% całej ówczesnej produkcji wydawniczej.